

Łysonżi Dżonson, Mery Dżejn, Mery Krismes (feat. VNM, DJ Gondek, prod. Kazzushi)

Dzwonił Kazzushi, że wrzuci przesyłkę
Chyba najlepszy prezent pod choinkę
Kiedy to pisze to nie liczę się z rynkiem
Dostałem podkład, ty mogłeś dostać sminkę
Przez ten kawałek skończę z zawałem serca
Kazzushi zjebałeś mi całe święta
Pisze i dalej, pale pieprzony kęp
Jakoś wypadło mi z głowy, kurwa, wesołych świąt
To będzie moja jesień, niedowiarki
Mam nadzieję że już czujecie ciarki
Jest coraz lepiej, dalej mam cały zestaw
Nie kurwa, nie ubrałem drzewka
Zresztą nie wnikaj to jest kurwa nie ważne
Spakował to w zipa czy w kokardę z pendrivem
Bit Kazzushi, Kazza, bałagan skurwiel
Ja mam bit, ty pewnie dostałeś różgę
Przez takie bity są glony, mam browarka
Bardziej opity niż smażony od karpia
Nie pytaj mnie czy płynę tyłem do rzeki
A nie do stawu, ładuje V check it
Jadę z tematem, wiesz opłatek jest sztos
Nie szamaj gospodarza bo dziś wypada post
Jebać fejm; Mery Dżejn, Mery Krismes
Gram w głośnikach nie wnikam co paliliście
Zanim północ chujno się przypomina
Nie jestem karpiem bo rozszarpie rekina
Mam browarka mam szpinak, to kolejny szpak gada
Jesteś bezczelny, VNM i Kazz

Łysy pojebało cię już kurwa ostatecznie
Jak mogłeś wyciągnąć tu w wigilijną noc zawleczkę?
Wyjebać granat i gwoździa wbić tu za jednym razem
I to [?] tak, jak kiedyś Razel
Marzę by mnie to nie spotkało tak jak Kazza po trzech latach
Ciagle szatan te synty na bit dobrze wplata
V dzisiaj wyżej niż jebany Eiffel Tower
A z Kazzą kiedyś "Cypher" grałem
Dziś bez panczy, ale dalej dobrze kreślę, całkiem nieźle
Czemu tak? Łysy sam powiedział, że mam go nie zjeść
W trasie zawsze gramy "Dżonson tu jest"
Tam gdzie z budki, Krzysztof rzuca bomby jak Flex
Bit tak tusty, że mega jebie Mc'iem
Dżonson zawsze dobry i zielony; Penne ze szpinakiem
Zrycia tu namiastka dla ciebie
Dżonson kurwa do stołu, pierwsza gwiazdka na niebie